

Sygn. akt II AKa 61/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 czerwca 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku w II Wydziale Karnym w składzie

Przewodnicząca	SSA Nadzieja Surowiec
Sędziowie	SSA Piotr Sławomir Niedzielak (spr.) SSA Leszek Kulik
Protokolant	Agnieszka Rezanow-Stöcker

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Białymstoku – Izabeli Bohdziewicz – upoważnionej do udziału w sprawie przez Prokuratora Apelacyjnego w Białymstoku

po rozpoznaniu w dniu 6 czerwca 2013 r.

sprawy **S. W.**

oskarżonego z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 18 § 2 kk w zw. z art. 148 § 1 kk

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Łomży

z dnia 17 grudnia 2012 r. sygn. akt II K 63/10

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że łagodzi orzeczoną karę pozbawienia wolności do 2 (dwóch) lat i 8 (ośmiu) miesięcy;

II. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

III. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. H. S. 1033,20 złotych (w tym 193,20 złotych podatku VAT) tytułem wynagrodzenia za nieopłaconą obronę z urzędu oskarżonego przed sądem odwoławczym;

IV. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 400 złotych tytułem opłaty za obie instancje oraz obciąża go pozostałymi kosztami procesu za postępowanie odwoławcze.

UZASADNIENIE

S. W. był oskarżony o to, że: w miesiącu grudniu 2005 r. w Ł., kierując związkiem przestępczym, zakładającym podział ról i korzyści uzyskanych z przestępstw, polecił M. S. (1) dokonanie przy użyciu broni palnej zabójstwa R. S., tj. o czyn z art. 18 § 1 kk w zw. z art. 148 § 2 pkt 4 kk w zw. z art. 65 § 1 kk.

Wyrokiem z dnia 17 grudnia 2012 r., sygn. akt II K 63/10 Sąd Okręgowy w Łomży:

I. Oskarżonego S. W. uznał za winnego tego, że w miesiącu grudniu 2005 r. w Ł. usiłował nakłonić ustaloną osobę do zabójstwa R. S. przy użyciu broni palnej, oferując uzyskanie korzyści majątkowej, lecz zamierzonego skutku nie osiągnął albowiem nie wzbudził w niej zamiaru popełnienia podżeganego zabójstwa, tj. czynu z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 18 § 2 kk w zw. z art. 148 § 1 kk i za to na mocy art. 13 § 1 w zw. z art. 18 § 2 kk w zw. z art. 148 § 1 kk skazał go, a na mocy art. 14 § 1 kk w zw. z art. 19 § 1 kk w zw. z art. 148 § 1 kk w zw. z art. 22 § 2 kk i w zw. z art. 60 § 1 i § 6 pkt 2 kk wymierzył mu karę 4 (czterech) lat pozbawienia wolności.

II. Zasadził od Skarbu państwa na rzecz adw. H. S. kwotę 2361,60 (dwa tysiące trzysta sześćdziesiąt jeden złotych sześćdziesiąt groszy) wraz z podatkiem VAT w wysokości 441,60 złotych, tytułem nie opłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu oskarżonemu S. W..

III. Zasadził od oskarżonego S. W. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 400 złotych tytułem opłaty oraz obciążył go pozostałymi kosztami sądowymi.

Apelację od tego wyroku wniosła obrońca oskarżonego.

Na podstawie art. 444 kpk i art. 425 § 1 - 3 kpk zaskarżyła wyrok w pkt I i III, zarzucając mu:

I. obrazę przepisów postępowania: art. 4, 5 i 192 § 2 kpk, co miało wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a w szczególności nie uwzględnienie wniosku o przesłuchanie M. S. (1) w obecności biegłego psychologa, co spowodowało rozstrzygnięcie nieusuwalnych wątpliwości na niekorzyść oskarżonego, uniemożliwiło weryfikację zeznań tego świadka i należytą ocenę wiarygodności jego zeznań.

II. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, iż na podstawie przeanalizowanych w treści uzasadnienia zeznań świadków, w szczególności zeznań kluczowego świadka M. S. (1), których ocena okazała się mieć fundamentalne znaczenie w sprawie, można ustalić, że oskarżony S. W. dokonał czynu wyczerpującego dyspozycję przepisów szczegółowo wymienionych w pkt I zaskarżonego orzeczenia.

Podnosząc powyższe zarzuty, wniosła o:

I. zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego S. W., ewentualnie,

II. uchylene zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji,

III. zasądzenie na rzecz Kancelarii Adwokackiej kosztów obrony z urzędu za II-gą instancję.

Oskarżony S. W., w piśmie z dnia 1 lutego 2013 r. (k.2937-2942), zatytułowanym „apelacja”, przedstawił dodatkowo własną ocenę wyroku. Podniósł, że wyrok jest rażąco niesprawiedliwy i bezpodstawny, dotknięty brakiem obiektywizmu – rażąco stronniczy. Stwierdził, że nastąpiła obraza przepisów postępowania – art. 2, 4, 5 § 2, 7 i 410 kpk, polegająca na dowolnej ocenie zebranego materiału dowodowego, wbrew zasadzie in dubio pro reo, a w szczególności na bezkrytycznym uwzględnieniu wyjaśnień jedyne go świadka – M. S. (1), który go bezpodstawnie pomógł i to w sytuacji, gdy to oskarżony padł jego ofiarą, gdyż M. S. (1) go okradł. Dodał, że zeznania M. S. (1) w odniesieniu do przypisanego mu czynu nie poddają się w ogóle weryfikacji, gdyż nikt nie może ich potwierdzić, bo nikt o okolicznościach tych nie może wiedzieć. W ocenie oskarżonego wyrok zapadł także z obrazą art. 424 § 1 pkt 1 kpk, gdyż jego uzasadnienie zostało sporządzone, w sposób uniemożliwiający poznanie rozumowania Sądu, które dowody potwierdzały zeznania M. S. (1). Wreszcie zarzucił Sądowi Okręgowemu stronniczość, między innymi z uwagi na poczynienie ustaleń w zakresie kierowania przez oskarżonego grupą przestępczą, która dokonywała takich przestępstw, jak: handel narkotykami, spirytusem, wymuszenia rozbójnicze, napady rabunkowe, podkładanie ładunków wybuchowych, od których to czynów został uniewinniony przez Sąd Okręgowy w Ostrołęce w sprawie II K 48/10, gdyż sąd uznał za niewiarygodne zeznania M. S. (1).

Reasumując powyższe wniosł o uniewinnienie ewentualnie o umorzenie postępowania albo uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu swego stanowiska, podniósł dodatkowo, że zeznania świadków: M. S. (2), A. S., R. D., M. K. i A. M. nie wniosły nic do sprawy. Stwierdził, że Sąd Okręgowy w Łomży jest stronniczy, a sędziowie, którzy wydali wyrok, podobnie jak i wszyscy pozostali sędziowie tego Sądu, powinni być wyłączeni od udziału w tej sprawie, gdyż wyłączyli się od udziału w w/w postępowaniu o sygn. II K 48/09, w którym był oskarżony również na podstawie zeznań M. S. (1). Zaznaczył, że zeznania M. S. (1) zostały również zakwestionowane w postępowaniu przeciwko jednemu z łomżyńskich prokuratorów. Przywołał fakt kradzieży, jakiej dokonał na jego szkodę M. S. (1). Odwoływał się także do sprawy II AKa 221/01, w której został przez Sąd Apelacyjny uniewinniony od jednego z zarzutów. Twierdził, że Sąd Okręgowy powinien przesłuchać w charakterze świadków sędziego B. P. i detektywa K. R., gdyż wykazałoby to niewiarygodność M. S. (1). Podkreślał, że Sąd Okręgowy powoływał się na w/w wyrok oraz wyrok Sądu Apelacyjnego w sprawie II AKa 66/10 oraz na fakt skazania R. S., został zatem skazany dlatego, że był już uprzednio karany oraz, że w innych sprawach, które go nie dotyczyły, gdyż nie był w nich oskarżony, zapadły wyroki skazujące wobec innych osób. W ocenie oskarżonego nie powinna brać udziału w sprawie także Sędzia sprawozdawca dlatego, że jest żoną prokuratora z Prokuratury w Łomży, który kiedyś go oskarżał.

Ponadto, pismem z dnia 30 marca 2013 r. (k.2980), oskarżony złożył wniosek o dopuszczenie dowodu z wyroków i uzasadnień sporządzonych w sprawach II K 48/09 i II K 31/10 Sądu Okręgowego w Ostrołęce.

Sąd Apelacyjny wniosku tego nie uwzględnił z uwagi na zasadę samodzielności jurysdykcyjnej sądu w sprawach karnych określoną w art. 8 kpk, zgodnie z którą sąd rozstrzyga samodzielnie zagadnienia faktyczne i prawne oraz nie jest związany rozstrzygnięciem innego sądu.

Jednocześnie jednak, Sąd Apelacyjny przeprowadził dowód z treści protokołów przesłuchania M. S. (1) w postępowaniu przygotowawczym AP V Ds. 44/09 – RSD 44/06 w dniach 08.02.2007 r., 09.02.2007 r. oraz 13.02.2007 r. (k. 2045-2053, 2055-2061, 2065-2079, Tom XI akt sprawy II K 31/10 Sądu Okręgowego w Ostrołęce), bowiem prokurator, wyłączając sprawę w zakresie czynu będącego przedmiotem niniejszego postępowania, pominął w/w protokoły pomimo, że wraz z protokołami z dni: 17-18.01.2007 r., 22.01.2007 r., 30.01.2007 r., 1.02.2007 r., 07.02.2007 r. oraz 15 i 16.02.2007 r. (k. 1842-1908 oraz 23-32 niniejszej sprawy) zawierały chronologiczny ciąg wyjaśnień M. S. (1), w tym na okoliczności, które w świetle twierdzeń obrony mogły mieć znaczenie dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Wywiedziona apelacja nie jest zasadna i nie zasługuje na uwzględnienie. Zaskarżony wyrok jest co do zasady trafny i poza koniecznością ingerencji w treść orzeczenia o karze, nie było podstaw do jego zmiany albo uchylenia z urzędu, w szczególności w kontekście argumentacji podniesionej przez samego oskarżonego.

Analiza zaskarżonego wyroku i jego uzasadnienia, przez pryzmat treści wywiedzionego środka odwoławczego, w kontekście całości ujawnionego materiału dowodowego, nie daje obiektywnych podstaw do uznania, aby kontrolowane orzeczenie dotknięte było – w mającym znaczenie dla odpowiedzialności karnej oskarżonego zakresie – obrazą, przywołanych w apelacji, przepisów postępowania, a w konsekwencji podniesionym przez skarżącą błędem w ustaleniach faktycznych. Sąd Okręgowy w tej mierze dokonał – generalnie wnikliwej i wszechstronnej analizy wszystkich istotnych okoliczności, zarówno korzystnych, jak i niekorzystnych dla oskarżonego i na jej podstawie wyprowadził trafne ustalenia faktyczne, które dawały pełne podstawy do skazania oskarżonego za przypisany mu czyn. Dokonana przez Sąd I instancji ocena prawna zachowania oskarżonych nie budzi również żadnych zastrzeżeń. Jedyne orzeczenie o karze nie mogło się ostać, gdyż jego utrzymanie, w wypracowanym przez Sąd Okręgowy kształcie, byłoby rażąco niesprawiedliwe. Wypada również podnieść, że uzasadnienie zaskarżonego wyroku jasno przedstawia rozumowanie, które doprowadziło Sąd meriti do wydania kwestionowanego rozstrzygnięcia, w tym wskazuje przejrzyście okoliczności, które Sąd I instancji uznał za udowodnione lub nieudowodnione oraz na jakich w

tej mierze oparł się dowodach i dlatego nie uznał dowodów przeciwnych. Przedstawione rozumowanie jest – co do zasady – wolne od błędów logicznych oraz zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego.

Treść wywiezionej apelacji wskazuje dobitnie, iż skarżąca chce zdyskwalifikować wartość zeznań i wyjaśnień M. S. (1), jako zasadniczej podstawy dowodowej zaskarżonego wyroku.

Wobec tego należy na wstępie wyraźnie zaznaczyć, że zasada swobodnej oceny dowodów nie daje podstaw do apriorycznego preferowania lub dyskwalifikowania jednych dowodów na rzecz drugich zarówno według klucza najkorzystniejszego dla oskarżonego, jak też przeciwnego kryterium. O wartości dowodowej stanowi bowiem nie kierunek dowodu z punktu widzenia interesów oskarżonego albo oskarżyciela publicznego, lecz wyłącznie treść dowodu, tak w aspekcie jego wewnętrznej spójności, jak i w konfrontacji z treścią innych dowodów. Zarazem, w świetle rzeczony zasady, możliwe jest wydanie wyroku skazującego na podstawie zeznań tylko jednego świadka i to takiego, który obciążył uprzednio oskarżonego, jako podejrzany w tej samej sprawie, nawet wówczas, gdy oskarżony nie przyznaje się do winy. Skazanie wyłącznie w oparciu o taki dowód nie daje automatycznie podstaw do przyjęcia za trafny zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych. Nie istnieje bowiem żadna reguła dowodowa, która uzasadniałaby pogląd, że zeznania jednego świadka są niewystarczającą podstawą skazania. Niedopuszczalna jest zarazem ocena wartości zeznań takiego źródła dowodowego, tylko według kryterium, że ma on status podejrzanego w innej sprawie, jest osobą o kryminalnej przeszłości, która spędziła wiele lat w zakładzie karnym (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 stycznia 1996r., II KRN 178/95, Mon. Pr. 1996/10/376, LEX 24729; a także wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 12 lipca 2012 r., II AKa 191/12, LEX nr 1213784; jak również wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 28 maja 2010 r., II AKa 71/10, KZS 2010/6/39).

W takim kontekście, zaskarżony wyrok – wbrew twierdzeniom apelującej – nie jest dowolny i znajduje pełną ochronę prawa procesowego, a dokonanej przez Sąd Okręgowy ocenie i ustaleniom, nie sposób było skutecznie przeciwstawić kreowania niedających się usunąć wątpliwości i następnie rozstrzygania ich na korzyść oskarżonego, do czego ostatecznie zmierzała zarówno obrońca, jak i oskarżony.

Treść uzasadnienia zaskarżonego wyroku dowodzi, iż Sąd Okręgowy w sposób swobodny w rozumieniu art. 7 kpk, wykazał, iż M. S. (1), nie popełnił S. W. o popełnienie wymaganego przez siebie przestępstwa, lecz w swych wyjaśnieniach, a następnie zeznaniach odtworzył uprzednio poczynione spostrzeżenia, a zatem zrelacjonował przebieg rzeczywistych zdarzeń. Świadczy o tym dobitnie analiza wypowiedzi świadka – ich toku, szczegółowości, stylu, słownictwa, w tym jego emocjonalności, osadzenia w spójnej narracji, która obejmuje wiele lat funkcjonowania świadka w łódzkiej środowisku przestępczym. Wypowiedzi M. S. (1) są przy tym – co do zasady – konsekwentne. Jeśli się różnią, to nawet nie tyle nawet co do szczegółów przedstawionych wydarzeń w zakresie ich warstwy przedmiotowej, lecz w zakresie uwarunkowań psychologicznych własnych działań. Przy czym różnice te ujawniają się dopiero na etapie postępowania sądowego, gdy M. S. (1) występuje w roli świadka w toczących się równolegle, co najmniej, trzech postępowaniach oraz w związku z presją procesową stron postępowania (wielokrotne ponawianie pytań, nierzadko sugestywnych, dotyczących tych samych drobiazgowych kwestii), w sytuacji, znacznego upływu czasu od opisywanych zdarzeń i uprzednio składanych w ich przedmiocie wyjaśnień. Słusznie zatem uznał Sąd Okręgowy, że nieścisłości te nie dają żadnych podstaw do dyskwalifikowania wiarygodności świadka w omawianym wyżej zakresie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10.10.2009 r., II KK 155/09, OSNwSK 2009/1/2252).

Należy przy tym kategorycznie podnieść, iż nie jest uprawniona sugestia obrony, że M. S. (1) zmieniał, stosownie do okoliczności, czas, w którym miało dojść do przypisanego oskarżonemu czynu, wskazując najpierw na 1998 r, następnie na 2007 r, a w końcu na grudzień 2005 r. Sugestia ta jest wynikiem takiego samego błędu, jaki legł u podstaw modyfikowania w przedmiotowym zakresie stawianego oskarżonemu zarzutu przez organy procesowe. Błąd ten wynika wyłącznie ze sposobu zaprotokołowania wyjaśnień M. S. (1), który może zmylić czytającego co do w/w okoliczności. Chodzi o wyjaśnienia, które M. S. (1) złożył w dniu 7 lutego 2007 r. – tom. I, k. 28, pierwszy akapit od góry strony. Ich uważna lektura nie pozostawia żadnych wątpliwości, że M. S. (1) od początku wskazywał, że podżeganie do zabójstwa R. S. miało miejsce pod koniec 2005 r. Natomiast w 1998 r. R. S. zlecił mu zabójstwo S. W..

Nie jest również trafne twierdzenie obrońcy i oskarżonego, że zachodzą istotne rozbieżności w zeznaniach świadka w związku z nabyciem pistoletu marki CZ. Wynika ono z całkowicie dowolnej interpretacji wypowiedzi M. S. (1), który nigdy w niniejszym postępowaniu nie twierdził, że kupił tę jednostkę broni na polecenie S. W., utrzymywał natomiast konsekwentnie, że kupił ją w związku ze zleceniem zabójstwa R. S., lecz nie celem jego realizacji, ale - pod jego pretekstem - dla innych potrzeb. M. S. (1) stwierdził bowiem jedynie, że S. W. powiedział mu w czasie tej rozmowy, żeby przyszedł po zaliczkę na zakup broni (k. tom I, k. 28). Stwierdzenie to nie jest równoznaczne, że oskarżony wydał mu polecenie zakupu broni i w związku z treścią całości wspomnianych wyjaśnień nie uprawnia do takiego wniosku. Jednocześnie przed Sądem Okręgowym w Ostrołęce nie padło sformułowanie „nie kupowałem broni na polecenie W.”. M. S. (1) zeznał bowiem, że broń kupił dla siebie i powiedział - „nie uczestniczyłem w zakupie broni dla W.” (k.2228). Wbrew twierdzeniom obrony odniósł się zresztą logicznie do rzekomej rozbieżności (k. 2237). Co więcej, przed Sądem w Ostrołęce odpowiadając na pytanie oskarżonego, którego nie zaprotokołowano, świadek odpowiedział, że nie pamięta kiedy kupił na polecenie oskarżonego broń, po czym od razu zaprzeczył, aby kiedykolwiek kupował broń na jego polecenie (k. 2761). Jednocześnie z kontekstu wypowiedzi świadka wynika, że pierwsze stwierdzenie musiało wynikać ze zwykłego przejęzyczenia w związku z treścią pytania. Nota bene, świadek obszernie odniósł się do tej kwestii w niniejszym postępowaniu, logicznie i przekonująco ją wyjaśniając (k. 2813).

Wiarygodności M. S. (1) nie podważa również fakt, że konsekwentnie twierdził, że S. W. i R. S. pogodzili się w 2003 r. w zakładzie karnym. Sprzeczność pomiędzy tymi zeznaniami, a twierdzeniem, że S. W. podzegał do zabójstwa R. S. jest wyłącznie pozorna. Świadek odniósł się do tej kwestii przekonująco na rozprawie w dniu 8 kwietnia 2011 r. (k. 2234v). Nie bez znaczenia jest również w tym kontekście fakt, że S. W. nie wiedział wówczas, iż R. S. zlecił kiedyś jego zabójstwo, gdyż M. S. (1) powiedział mu o tym dopiero pod koniec 2005 r. Nota bene, brak jest również podstaw do zakwestionowania ustalenia, że pod koniec lat dziewięćdziesiątych, w tym w okresie, kiedy R. S. podzegał M. S. (1) do zabójstwa S. W., S. W. i R. S. byli poważnie skłócenii na tle konkurencyjnej działalności. Sąd Okręgowy trafnie wyprowadził je między innymi na podstawie zeznań świadków A. S., M. S. (2) i R. D., których wiarygodności w tym zakresie nie sposób zdyskredytować, tak jak to chce oskarżony. Podobnie, Sąd I instancji trafnie oparł się na zeznaniach wyżej wymienionych, jak również M. K. i A. M. w zakresie ustaleń dotyczących funkcjonowania łomżyńskiego świata przestępczego.

Przechodząc do kolejnych kwestii podniesionych w apelacji, zauważyć należy, że problem wartości dowodu z przesłuchania M. S. (1) nie leży tam, gdzie próbuje umiejscowić go obrońca oskarżonego, podnosząc bezzasadnie zarzut obrazy przepisów postępowania, z uwagi na nie uwzględnienie jego wniosku o dopuszczenie dowodu z przesłuchania biegłego psychologa, celem dokonania oceny psychologicznej świadka M. S. (1) oraz wiarygodności składanych przez niego zeznań w tej sprawie. Widać bowiem wyraźnie, że wniosek ten nie został złożony w związku z wystąpieniem okoliczności wskazanych w art. 192 § 2 kpk, lecz zmierzał w istocie do oceny zeznań M. S. (1). W realiach niniejszej sprawy brak było bowiem jakichkolwiek podstaw, aby powziąć wątpliwość co do stanu psychicznego świadka, jego stanu rozwoju umysłowego, zdolności postrzegania lub odtwarzania przez niego postrzeżeń.

Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, odniósł się wnikliwie i wyczerpująco, do przedmiotowej kwestii, a swoje stanowisko w tym względzie logicznie, w sposób wolny od błędów a zarazem przekonujący uargumentował i nie ma żadnych racjonalnych przesłanek, aby stanowisko Sądu Okręgowego podważyć.

Trzeba przy tym podkreślić, że nie było potrzeby uzyskania wspomnianej opinii psychologicznej także z tego względu, że Sąd dysponował dwiema opiniami ze spraw II K31/10 i II K 48/09 Sądu Okręgowego w Ostrołęce, które zostały sporządzone nie tylko w oparciu o udział w przesłuchaniu świadka, ale również o przeprowadzone badania psychologiczne i nie sposób wpływających z nich wniosków ograniczyć, jako miarodajnych wyłącznie dla w/w spraw, gdyż mają one z uwagi na materię, której zgodnie z art. 192 § 2 kpk dotyczą – ewidentnie uniwersalny walor. Obrońca popada zresztą na tle omawianej kwestii w sprzeczność, gdyż z jednej strony sugeruje niemiarodajność rzeczonych opinii dla przedmiotowej sprawy, z drugiej zaś usiłuje przy pomocy wpływających z nich wniosków podważyć wiarygodność świadka. Wreszcie trzeba zauważyć, że Sąd Okręgowy nie kwestionował wpływających z tych opinii wniosków, iż świadek ma osobowość nieprawidłową, okresowo nadużywał substancji psychoaktywnych w

ryzykowny sposób, na granicy uzależnienia, ma tendencje do kłamstwa wynikające z tendencji do obrony, jak również do manipulacji. Zasadnie jednak uznał, że takie cechy osobowości świadka i sposób jego funkcjonowania, w realiach niniejszej sprawy nie przełożyły się w żaden negatywny sposób na treść składanych przez niego depozycji, które absolutnie nie miały przymiotu kłamstwa lub manipulacji. Przy okazji wypada dostrzec, że zupełnie niezrozumiałe są wywody skarżącej dotyczące tego, kiedy dowiedziała się o istnieniu w/w opinii psychologicznych. Przecież z akt sprawy jasno wynika, że nie nastąpiło to dopiero przed ostatnim terminem rozprawy, lecz dużo wcześniej. Pisemna opinia ze sprawy II K31/10 była dołączona do akt niniejszego postępowania w dniu 4.10.2011 r., a ujawniona na rozprawie w dniu 19.01.2012 r., a zatem prawie na rok przed wydaniem zaskarżonego wyroku. Natomiast opinia pisemna ze sprawy II K 48/09 została złożona przez oskarżonego na rozprawie w dniu 15.11.2012 r., na której skarżąca nie była wprawdzie osobiście, niemniej jednak była substytuowana. Na rozprawie w dniu 14 grudnia 2012 r. ujawniono zaś protokół z przesłuchania biegłego psychologa w sprawie II K 48/09. Trzeba jednak pamiętać, że wnioski wypływające z każdej z nich są tożsame.

Treść ujawnionych opinii psychologicznych dowodzi, że M. S. (1) nie miał i nie ma zaburzonej zdolności postrzegania, ani też odtwarzania postrzeżeń w zakresie zdarzeń leżących u podstaw przypisanego oskarżonemu czynu. Kwestia wartości tego dowodu – co słusznie dostrzegł Sąd Okręgowy – wiąże się zatem ściśle z treścią jego wyjaśnień i zeznań, a zatem pozostaje wyłącznie w sferze zastrzeżonej dla Sądu, tj. przekonania i oceny, o których mowa w art. 7 kpk. W realiach niniejszej sprawy Sąd Okręgowy zaś ram wyznaczonych w tym przepisie nie naruszył.

Nie sposób przy tym nie zauważyć, że przejawiająca się tak w apelacji, jak i szczególnie silnie w twierdzeniach samego oskarżonego, teza, że M. S. (1) pomawia go o rzeczony przestępstwo, właśnie z chęci obrony własnej osoby – celem uniknięcia odpowiedzialności karnej za własne czyny, w tym dokonanie kradzieży na szkodę oskarżonego, jest pozbawiona jakichkolwiek racjonalnych przesłanek. Po pierwsze, jest oczywiste, że w świetle obowiązującej zasady legalizmu, M. S. (1) będzie musiał wcześniej, czy później odpowiedzieć za przestępstwo kradzieży z włamaniem na szkodę oskarżonego. Obciążające oskarżonego zeznania, które M. S. (1) złożył w niniejszej sprawie, czy też w innych postępowaniach – w świetle obowiązującego prawa – absolutnie go od tej odpowiedzialności nie uwalniają, ani też nie mogą jej łagodzić. Co więcej należy dostrzec, że byłoby nielogiczne, aby świadek obawiając się odpowiedzialności za kradzież z włamaniem złożył wyjaśnienia, w których obciążył siebie czynami o znacznie większym ciężarze gatunkowym, jak usiłowanie zabójstwa R. S. i nielegalne posiadanie broni w związku ze zdarzeniem będącym przedmiotem niniejszego postępowania. Trzeba wszak pamiętać, że stanowią one ze sobą logicznie powiązany integralny ciąg wydarzeń. M. S. (1) ujawniając zlecenie zabójstwa R. S. nie mógł przemilczeć uprzedniego zlecenia zabójstwa S. W.. Jest to niezwykle istotne w kontekście wiarygodności świadka, który obciążając S. W., obciążył jednocześnie sam siebie i to czynem, który wykluczał objęcie go statusem świadka koronnego, o który się przecież ubiegał. Zgodnie bowiem z treścią art. 4 pkt 1 ustawy z dnia 25 czerwca 1997 r. o świadku koronnym, w brzmieniu wówczas obowiązującym, przepisów ustawy nie stosowało się do podejrzanego, który w związku z udziałem w przestępstwie lub w przestępstwie skarbowym popełnionym w zorganizowanej grupie albo związku mających na celu popełnienie przestępstwa lub przestępstwa skarbowego, usiłował popełnić albo popełnił lub współdziałał w popełnieniu takiej zbrodni. Zasada ta nie uległa zresztą do dnia dzisiejszego zmianie. M. S. (1) w ten sposób diametralnie zatem pogorszył swą sytuację w zakresie grożącej mu odpowiedzialności karnej. Zważyć przy tym trzeba, że gdy wiedział już, że statusu świadka koronnego nie uzyska, nie zmienił swej postawy procesowej i składał dalej konsekwentne wyjaśnienia w przedmiocie tych czynów ((por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10.10.2009 r., II KK 155/09, OSNwSK 2009/1/2252). Oceniając zeznania M. S. (1), Sąd Okręgowy słusznie miał również na względzie, że świadek wydał wspomniany wyżej pistolet funkcjonariuszom Policji, wskazując miejsce jego ukrycia.

Wywody zawarte w piśmie procesowym oskarżonego z dnia 1 lutego 2013 r. zatytułowanym „apelacja”, jak również zawarte w stanowisku, które przedstawił podczas rozprawy apelacyjnej uznać należy za całkowicie bezzasadne, jako wynikające z niezrozumienia przez oskarżonego podstawowych zasad i instytucji obowiązującej procedury karnej, jak również za generalnie sprzeczne z ujawnionymi okolicznościami sprawy, które mogły mieć znaczenie dla jej rozstrzygnięcia.

Należy przy tym podkreślić, że Sąd Apelacyjny jest uprawniony do badania sprawy jedynie w granicach środka odwoławczego, a w zakresie szerszym o tyle, o ile ustawa to przewiduje (art. 433 § 1 kpk). Wyżej wskazane pismo oskarżonego mogło mieć zatem tylko takie znaczenie, że Sąd Apelacyjny badał, czy nie zachodziła rażąca niesprawiedliwość zaskarżonego orzeczenia w rozumieniu art. 440 kpk, ale sprawdzałby to i bez rzeczzonego pisma, gdyż był do tego zobligowany z urzędu.

Kwestię samodzielności jurysdykcyjnej sądu orzekającego w sprawach karnych Sąd Apelacyjny przedstawiał już oddalając wniosek oskarżonego o dopuszczenie dowodu z wyroków i uzasadnień w sprawach o sygnaturach zawartych we wniosku z dnia 30.03.2013r. W tym kontekście należy jeszcze raz podkreślić, że okoliczność, iż w innych sprawach sądy dokonały oceny dowodu z zeznań lub wyjaśnień M. S. (1), która uzasadniała uniewinnienie osób oskarżonych w tych w procesach, w tym S. W., nie mogła mieć – w świetle wspomnianej wyżej zasady procesowej, która dotyczy rozstrzygania wszelkich kwestii zarówno faktycznych, jak i prawnych oraz przybliżonej już na wstępie dyrektywy swobodnej oceny dowodów – jakiegokolwiek wpływu na treść orzeczenia w przedmiotowej sprawie, a w szczególności nie dawała automatycznie podstaw do uniewinnienia oskarżonego. Z tych względów bez znaczenia był również, silnie akcentowany przez oskarżonego fakt, że wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 19 grudnia 2001 r., sygn. akt II AKa 222/01, oskarżony został uniewinniony od jednego z przypisanych mu przez Sąd Okręgowy w Białymstoku czynów. Na marginesie wypada przy tym podnieść, że myli się oskarżony, że sytuacja procesowa w tamtym postępowaniu była analogiczna, co w niniejszej sprawie. W tamtym bowiem postępowaniu świadek koronny obciążył oskarżonego na podstawie zasłyszanych informacji, którym przeczył nie tylko ten oskarżony, który miał ich udzielić, ale również jeden ze świadków. Taka zaś sytuacja dowodowa nie występuje w niniejszej sprawie. Nota bene oskarżony S. W. przemilcza fakt, że zeznania wspomnianego świadka koronnego stały się wówczas podstawą prawomocnego przypisania mu pozostałych z zarzucanych czynów. Z uwagi na wspomniane wyżej zasady bez znaczenia były też okoliczności dotyczące postępowania o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej jednego z łomżyńskich prokuratorów. Wypada tylko zaznaczyć, że w tamtej sprawie M. S. (1) zeznawał na inne okoliczności, niż będące przedmiotem niniejszego postępowania.

Z zupełnego niezrozumienia zasad obowiązującej procedury karnej wynikają też twierdzenia oskarżonego dotyczące składanych w postępowaniu przez Sądem I instancji wniosków o przeprowadzenie dowodu z przesłuchania w charakterze świadków: sędziego B. P. i detektywa K. R.. Wszak zmierzały one również do oceny wartości dowodowej wyjaśnień i zeznań M. S. (1), która to ocena po wniesieniu aktu oskarżenia należy wyłącznie do sądu orzekającego.

Jednocześnie zupełnie dowolne są sugestie oskarżonego dotyczące konieczności wyłączenia od udziału w sprawie sędziów, którzy wydali zaskarżony wyrok. W realiach niniejszej sprawy nie wystąpiły żadne okoliczności, które uzasadniałyby takie wyłączenie, czy to na podstawie art. 40 § 1 kpk, czy też na podstawie art. 41 § 1 kpk. Wypada przy tym przypomnieć, co oskarżony przemilcza, że Sąd Apelacyjny badał już – na skutek jego wniosku – tę kwestię w dniu 24 września 2010 r., sygn. akt II AKo 96/10 i wyłączył od udziału w rozpoznaniu sprawy jednego z sędziów, lecz żadnego z tych, którzy wydali zaskarżony wyrok (k.1488). Sąd Apelacyjny stwierdził wówczas, że brak jest jakichkolwiek okoliczności, które uzasadniałyby wyłączenie, poza tą jedną osobą, pozostałych sędziów. Jednocześnie od tamtego czasu nie ujawniły się, a nie powstały żadne nowe okoliczności, które czyniłyby wspomniane stanowisko Sądu Apelacyjnego nieaktualnym, w szczególności okoliczności takie nie wynikają z pism procesowych oskarżonego, jak również jego ustnych oświadczeń składanych na rozprawie.

Nie są również zasadne sugestie oskarżonego, iż Sąd Okręgowy skazał go na podstawie wyroków skazujących dotyczących innych osób, jak również dlatego, że oskarżony był już uprzednio karany. Wprawdzie Sąd I instancji przywołał w uzasadnieniu wyroku szereg prawomocnych orzeczeń skazujących, niemniej uczynił to wyłącznie pomocniczo w kontekście wzmocnienia dokonanej oceny zeznań M. S. (1), co zresztą nie było konieczne. Treść uzasadnienia wyroku – co już wyżej wskazywano – świadczy bowiem o tym, że Sąd Okręgowy dokonał jej zupełnie samodzielnie w sposób zgodny z obowiązującymi zasadami procesowymi. Nie sposób zatem uznać, aby uchylił się od samodzielnej oceny tego dowodu i poczynienia własnych ustaleń faktycznych, zastępując je nieuprawnionym, naruszającym zasadę samodzielności jurysdykcyjnej i swobodnej oceny dowodów, wnioskowaniem opartym jedynie

na wyrokach wydanych w innych sprawach i przejęciem tam dokonanej oceny dowodów i wyprowadzonych z niej ustaleń faktycznych.

Mając na względzie całość powyższych wywodów stwierdzić – raz jeszcze – należy, że zaskarżony wyrok – wbrew twierdzeniom skarżącej – nie jest dowolny i nie narusza żadnego z przywoływanych przez skarżącą oraz oskarżonego przepisów prawa procesowego i wobec tego znajduje się pod pełną jego ochroną, a dokonana przez Sąd Okręgowy ocena i ustalenia faktyczne w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia sprawy, a tym samym i zapadłe w sprawie orzeczenie w zakresie winy oskarżonego nie zostało podważone, gdyż wywoływanie apelacji, jak też twierdzenia oskarżonego, jako bezzasadne sprowadzają się – de facto – do nieskutecznej polemiki z ustaleniami Sądu Okręgowego.

Sąd Apelacyjny podzielił również w pełni stanowisko sądu I instancji w kwestii kwalifikacji prawnej przypisanego oskarżonemu czynu.

Przechodząc do oceny orzeczenia o karze, stwierdzić na wstępie należy, że Sąd Okręgowy trafnie kierował się z jednej strony tym, że oskarżony usiłował doprowadzić do popełnienia przestępstwa o najwyższym stopniu społecznej szkodliwości, jakim jest przestępstwo zabójstwa oraz miał na względzie warunki podmiotowe oskarżonego, jak również fakt jego wielokrotnej karalności. Z drugiej zaś słusznie miał na względzie, że reakcja karna w wypadku podżegania powinna być zależna od skali zagrożenia dla dobra chronionego prawem, które w realiach przedmiotowej sprawy było czysto abstrakcyjne, gdyż M. S. (1) nie miał zamiaru popełnienia podżeganego przestępstwa, a oskarżony nie wykazywał aktywności w wyegzekwowaniu realizacji zlecenia. Suma tych okoliczności trafnie przywiodła Sąd I instancji do oceny, że choć brak jest podstaw do odstąpienia od wymierzenia oskarżonemu kary, to jednak powinna ona zostać orzeczona przy zastosowaniu dobrodziejstwa nadzwyczajnego jej złagodzenia. Odwołując się do tej instytucji Sąd Okręgowy niezasadnie jednak ukształtował wysokość kary zdecydowanie powyżej dolnej granicy jej wymiaru, wynikającej z art. 60 § 6 pkt 2 kk, zamiast określić ją w możliwie najniższym wymiarze, tj. jednej trzeciej dolnej granicy ustawowego zagrożenia, do czego okoliczności sprawy w pełni go uprawniały. Jest to następstwem błędu w rozumowaniu, które – jak wynika z uzasadnienia wyroku – jest w tym zakresie wewnątrznie sprzeczne i obciążone przymiotem dowolności. Mając bowiem na względzie całość korzystnych dla oskarżonego okoliczności, Sąd Okręgowy na koniec przeciwstawia im tezę, iż nie można wykluczyć, że M. S. (1) kuszony możliwością łatwego uzyskania środków pieniężnych, w sytuacji ich braku, ostatecznie mógł zdecydować się na przestępstwo, do którego popełnienia był podżegany. Teza ta nie znajduje potwierdzenia ani w ustalonych faktach, ani też w wyprowadzonym z nich, a mieszczącym się w granicach zakreślonych przez ustawę procesową, wnioskowaniu. Przeciwnie, ma ona charakter niedopuszczalnego, niekorzystnego dla oskarżonego domniemania, którego nie sposób zaakceptować. Innych zaś argumentów do ukształtowania kary powyżej progu wyznaczonego w przepisie przywołanego wyżej artykułu Sąd Okręgowy nie przedstawił.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny uznając, że utrzymanie zaskarżonego wyroku w zakresie orzeczenia o karze byłoby jednak rażąco niesprawiedliwe zmienił je na korzyść oskarżonego poprzez złagodzenie kary pozbawienia wolności do wspomnianej wyżej dolnej granicy, tj. 2 lat i 8 miesięcy pozbawienia wolności.

Orzeczenie o zasądzeniu od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa 400 złotych opłaty za obie instancje nastąpiło zgodnie z dyspozycją art. 10 ust. 1 w zw. z art. 2 ust. 1 pkt 5 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz.U.1983.49.223 j.t.), zaś o obciążeniu go pozostałymi kosztami sądowymi za postępowanie odwoławcze wobec treści art. 636 § 1 kpk.

Z tych wszystkich względów Sąd Apelacyjny orzekł jak w wyroku.